Ner 75. Sobota 2. Kwietnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. marca. Przełożony c. k. komisyi dla teoretycznych egzaminów ogólnych oddziału powszechnego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że d. 7. i 21. kwietnia 1853 odbywać się będą *pisemne* egzamina ogólne oddziału powszechnego w gmachu magistratu tutejszego.

(Sprawozdania o odbytych w Galicyi uroczystościach ku pamiątce szczęśliwego wyzdrowienia Jego c. k. Apostolskiej Mości.)

Lwów, 30. marca. O odbytych w całym koronnym kraju Galicyi uroczystościach ku pamiątce szczęśliwego wyzdrowienia Jego c. k. apost. Mości, nadesłano następujące sprawozdania:

Wadowice, 17. marca. Dnia wczorajszego odśpiewano w tutejszym kościele parafialnym uroczyste „*Te Deum*" na podziękowanie Wszechmocnemu za szczęśliwe wyzdrowienie J. c. k. apost. Mości. Na tę uroczystość zebrały się wszystkie cywilne i wojskowe zwierzchności, ludność miejska i szkoły. Załoga wojskowa ustawiona na placu przed kościołem dawała podczas sumy zwykłe salwy, a ze strony gminy miejskiej strzelano z moździerzy. Wieczór oświetlono miasto.

Z Kołomyi donoszą 18go dodatkowo do dawniejszego sprawozdania, że uroczyste nabożeństwa odbyły się już w całym obwodzie z oznakami powszechnej radości i z wszelką solennością. Gminy miejskie *Kołomyja* i *Śniatyn* oświadczyły szczerą chęć przyczynienia się do składek na wybudowanie kościoła w Wiédniu, który ma być trwałą pamiątką szczęśliwego ocalenia uświęconej Osoby J. c. k. apostolskiej Mości, i upraszały o przyzwolenie złożenia daru swego, a mianowicie: Śniatyn w kwocie 500 złr., Kołomyja zaś 200 złr. m. k.

W obwodzie Tarnopolskim odprawiło miasto *Zbaraż* solenne nabożeństwo, a następnie uraczono c. k. wojska jadłem i napojem, wieczór zaś oświetlono domy. W bardzo wielu miejscach tego obwodu życzyła sobie młodzież szkolna przyczynić się własnym datkiem do uświetnienia dnia tego; upraszała więc o pozwolenie zebrania składek pomiędzy sobą, i w swojem imieniu dała na solenne nabożeństwo. Nastąpiło to oprócz w dawniej już wymienionych miejscach (ob. nr. 64. G. L.) także w *Łuce wielkiej, Myszkowicach, w Mikulińcach i Cebrowie*.

W Stanisławowie odbyły się 17. marca we wszystkich kościołach i równocześnie uroczyste nabożeństwa. W kościele parafialnym obrządku rz. k. zebrali się urzędnicy wszystkich zwierzchności miejscowych, korpus c. k. oficerów, ludność miejska, młodzież szkolna, tudzież szlachta tak w Stanisławowie zamieszkała, jakoteż i z okolic. Kościół był pełny. Podczas uroczystości kościelnej dawała salwy ustawiona w bliskości kościoła załoga wojskowa ze Stanisławowa i z Łyśca. Zaraz po skończonem nabożeństwie rozdano na placu przed kościołem 160 złr. m. k. pomiędzy ubogich miejscowych, a to z dobrowolnego daru mieszkańców Stanisławowa. Następnie udała się do pomieszkania p. przełożonego obwodowego deputacya złożona z piętnastu właścicieli dóbr ziemskich, pod przewodnictwem p. Antoniego *Romaszkana* i upraszała o przedłożenie wyższym władzom wyrazu serdecznej radości z szczęśliwego wyzdrowienia J. c. k. apost. Mości, tudzież zapewnienia wierności i przywiązania jej do tronu i Dynastyi. Wieczór oświetlono miasto i przedmieścia rzęsisto, a miejska banda muzyczna przygrywała i przeciągała ulicami, gdy tymczasem we wszystkich bożnicach żydowskich zasełano modły do Boga. 19go odbyło się w tutejszym polskim teatrze przedstawienie uroczyste z wstępem całkiem bezpłatnym. Teatr oświetlono rzęsisto; przed rozpoczęciem przedstawienia odśpiewano hymn narodowy w języku polskim, a na zakończenie przedstawiono piękny obraz z żywych osób, co też powitano z powszechnem uniesieniem, gdyż reprezentowane tam były wszystkie ludy Austryi, otaczające przy odgłosie melodyi hymnu narodowego uwieńczony wawrzynem wizerunek J. c. k. apost. Mości.

Z Sanoka piszą, iż w tamtejszym obwodzie odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa z podziękowaniem Wszechmocnemu za szczęśliwe i zupełne wyzdrowienie J. c. k. apostolskiej Mości. W mieście Sanoku odbyła się uroczystość kościelna dnia 19. marca w rz. k. kościele parafialnym przy asystencyi licznego duchowieństwa obydwóch obrządków z dekanatu Sanockiego, tudzież w obecności wszystkich zwierzchności cywilnych i wojskowych, licznie zebranej ludności miejskiej, cechów z chorągwiami, młodzieży szkolnej, szlachty z okolic Sanoka i włościan. C. k. wojsko dawało zwykłe salwy, ze strony zaś gminy miejskiej strzelano z moździerzy. Po skończonem nabożeństwie zebrali się u p. przełożonego obwodowego urzędnicy c. k. administracyi finansowej w Sanoku, tudzież magistrat i wydział miejski, przyczem w szczególności wydział miasta Sanoka wyraził w imieniu wszystkich mieszkańców miejskich zapewnienie niewzruszonej wierności. Wieczór oświetlono miasto rzęsisto, a wiwaty wznoszone na cześć J. c. k. apost. Mości i wystrzały z moździerzy rozlegały się do późnej nocy i budziły echem swojem przyległe miastu wzgórza. Nazajutrz 20go marca odbyła się w gr. kat. kościele parafialnym w Sanoku również świetna uroczystość kościelna.

Lwów, 24. marca. Czterdziesta czwarta lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

A) *Na szkołę bezzwrotnie.*

(Dokończenie.)

VI. Przez c. k. urząd obwodowy Brzeżański: P. Konstancya hr. Brzostowska, właścicielka Stratyna 10r. — Z kolekty w państwie Podhajeckiem: PP. Dezyderyusz Bogusławski rządca dóbr 5r, Wincenty Romański, komornik dzielnicy Rohatyńskiej 10 złr., Jks. Franciszek Spędakowski dziekan i proboszcz miejscowy obr. łac., Jakób Ohrenstein chirurg miejski, Izaak Kitaj, Józef Geller, Leiba Seitmann i Izaak Fischer po 2r., Jks. Teodor Lisieniecki, paroch miejscowy obr. gr. kat. 1r.20k., Jks. Józef Hoszowski kooperator obr. łac., PP. Teodor Fabrycy c. k. kasier podatkowy, Teofil Truss c. k. kontrolor kasy podatkowej, Mikołaj Ilnicki, c. k. komisarz straży finansowej, Mikołaj Chomicki, c. k. Justycyaryusz, Franciszek Haiderer aptekarz, Franciszek Tyszkowski dzierżawca, Michał Moszoro ekonom, Judasz Gelber, Aron Erlich, Izaak Gelber, Dwora Salpeter, Baila Orgel, Józef Cymet i Fajbisz Felberbaum po 1r. Jks. Michał Garbaczewski kooperator miejscowy obr. gr. kat. 40k., Tadeusz Wolski c. k. poczmistrz, Filipina Koszowska dzierżawczyni, Eliasz Demian, Teresa Ehrlich, Joachim Ehrlich, Mojżesz Szulwolf, Szmul Sysser, Rubing Gang, Jochel Gang i Lipa Grynberg po 30k, Kajetana Krawczyńska 20k.

VII. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski: PP. Karol Zawadzki współwłaściciel wsi Kuszelnicy 2r., Stanisław Dobrzeński, administrator wsi Daszawy 5r., Konstanty Pietruski właściciel Rudy 5r., Aleksander Jazwiński właściciel Bortnik 4 czerwone złote, czyli 20r. 12k., miasto Mikołajów z funduszów gminy 10r.

VIII. Przez komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal.: Z kolekty p. Mikołaja Baltazińskiego, właściciela Jawornika w obwodzie Tarnowskim: PP. Mikołaj Baltaziński 2r.30k., włościanie z Jawornika: Tomasz Gorley 30k., Adam Wasko 10k., Stanisław Kłósek i Adam Głowacz z Jazwin po 15kr. — Ogółem na fundusz szkoły 259r.18k.

B) *Na gospodarstwo wzorowe:*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Żółkiewski: P. Jan Czajkowski właściciel Kamionki-Wołoskiej 50r.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski: Z kolekty P. Honor. Kraśniańskiego mand. w Grzymałowie: P. Honor. Kraśniański, gminy: Grzymałów, Bucyki i Soroka po 1r., Podlesie i Nowosiółka po 30k., Zanurze i Eleonorówka po 20k., z kolekty tegoż w państwie Okniańskiem: gminy: Okno i Krasne po 2r., gmina Sadzawki i P. Aryan Fedorowicz po 1r. — Z kolekty Jksdza Teodora Moyseowicza, prob. gr. kat. w Kałahorówce: P. Onufry Chołodnicki 40k.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Przemyski: Jks. Franciszek Ksawery Wierzchlejski, biskup Przemyski obr. łac. 100r., kapituła katedralna Przemyska obr. łac. 25r. i P. Mikołaj Przedrzymirski, właściciel Maćkowic 20r.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski: P. Hieronim Łodyński, właściciel Milatyna 25r.

V. Przez c. k. urząd obwodowy Brzeżański: Z kolekty p. Waleryana Krzeczunowicza właściciela Bołszowiec: PP. Deodat Agopsowicz właściciel Krymidowa 25r., klasztor kks. Karmelitów w Boł-

szowcach 5r., JX. Dymitr Janowicz paroch gr. k. z Bouszowa 2r., P. Kaj. Dawidowicz rządzca folwarku, Albin Malinowski mandat. i Leon Hoszowski rządzca folwarku po 1r., Maciej Szpot, Wincenty Tyniecki i Ludwik Ostaszewski ekonom. po 20k., Antoni Ohanowicz gorzelnik 30k., Michał Sikorski i Franc. Leszczuk gumienny po 10k. Józef Stasicki z Bybła 1r. i N. N. 10k.; P. hr. Konstancya Brzostowska ze Stratyna 10r., P. Marcelina księżna Czartoryska właścicielka dóbr Podhajec 100r.

VI. Przez c. k. Urząd obw. Stryjski: P. Konstanty Pietruski, właściciel Rudy 5r.

VII. Przez komitet c. k. Tow. gosp. galic.: PP. Jan Majewski dzierzawca Zbaraża, powtórnie 50r., Józef Piasecki właśc. Trzęsówki i Felix Dolański właśc. Grębowa po 25r., Mikołaj Baltaziński z Jawornika 2r.30k., włościanie: Tomasz Golej 30k., Adam Waśko 10k., Stan. Kłósek i Adam Głowacz po 15k.— Razem na gospodarstwo wzorowe 489 złr.

Suma czterdziestej czwartej listy .	748 złr.	18 kr
Dodawszy sumę czterdziestu dwóch list poprzednich	25,805 „	37 „
i obligacyę cząstkową na 500 złp., jest ogół. .	26,553 „	55 „
i obligacya cząstkowa na 500 złp.		
Z tego wypada na fundusz Szkoły . .	7,521 „	49⁴/₅ „
i obligacya na 500 złp.		
a na fundusz Gospodarstwa wzorowego . . .	19,032 „	5¹/₅ „
Ogół funduszów jak wyżej . . .	26,553 złr.	55 kr.
i oblig. na 500 złp.		

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Nominacya.)

Wiédeń, 29. marca. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym listem własnorecznym z 26. marca b. r. nadwornego radzcę i dyrektora policyi w Wiédniu, Teodora *Weiss de Starkenfels*, z uwolnieniem go od teraźniejszej posady dyrektora policyi mianować najłaskawiej jeneralnym inspektorem więzień w ministeryum spraw wewnętrznych.

Wiédeń, 29. marca. Uchwałą ministeryów spraw wewnętrznych, wojny i finansów rozporządzono, że postanowienia paragrafu 12. przepisu względem kwaterunku wojska z dnia 15. maja 1851 z ogłoszonem uchwałą ministeryalną z dnia 28. lipca 1852 rozporządzeniem względem podziału wynagrodzenia, zastosowane być mają tylko do takiego budynku, który, bez względu na to, czy należy do gminy lub od niej jest wynajęty, zawiéra miejsce na umieszczenie 50 żołnierzy albo na 15 żołnierzy i 15 koni; przyczem jednak tak w pierwszym jak i w drugim wypadku niemają być policzone zawarte w budynku kwatery dla oficerów, magazyny, strażnice itp. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Ołomuniec, 26. marca. Dziennik *Neue Zeit* zawiéra zasmucającą wiadomość o wzmagającej się słabości Jego Eminencyi najprzewielebniejszego Kardynała księcia Arcybiskupa barona *Somerau-Beckh*. Jego Eminencya przyjął wczoraj popołudniu przenajświętszy Sakrament. JX. proboszcz katedralny baron *Peteani* wprowadził w uroczystej procesyi przewielebną katedralną kapitułę na akt święty. Jego Eminencya miał noc spokojną i ma się dzisiaj lepiej. — „Wysokie przymioty i cnoty uwielbianego księcia kościoła, jego zasługi dla kościoła, państwa i ludzkości wywołały, jak dodaje *N. Z.*, najżywsze spółczucie względem jego słabości między wszystkiemi stanami i klasami.“

Brescia, 26. marca. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 11. skazanemu za przekroczenie druku na 45dniowy areszt odpowiedzialnemu redaktorowi pisma „Sferza,“ *L. Mazzoldi*, darować zupełnie zasądzoną karę. *(W. Z.)*

(Kurs wiédeński z 1. kwietnia.)

Obligacye długu państwa 5% 94; 4½% 85¹/₁₆; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 147¹/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1405. Akcye kolei półn. 2392½. Glognickiej kolei żelaznej 781¼. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 768. Lloyd 631¼. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Sprostowanie.)

Times donosi: Ogłoszono tu bardzo obszerne sprawozdanie o audyencyi, którą miała miéć w sobotę u lorda Clarendon w urzędzie zagranicznym deputacya, złożona z emigrantów, Francuzów, Włochów, Węgrów i Polaków. Ale cała ta rzecz jest zmyślona; lord Clarendon nie konferował ani ustnie ani listownie z emigrantami. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

Meiningen, 18. marca. Rząd państwa niepotwierdził uchwały sejmu, którą wyrzeczono zupełną emancypacyę Żydów.

Hamburg, 22. marca. Jego Excelencya c. k. Austryacki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister, hrabia Lützow przedłożył senatowi w zwyczajny sposób odpowiedź Cesarza Jego Mości na gratulacyjny list senatu względem zamachu dnia 18. lutego b. r.

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Na to Jarwan, który miał zawsze gębę gotową, jak przekupka Warszawska i składać się umiał jak nóż kieszonkowy, począł panu przysięgać na wszystko najświętsze, że on jeden jest wierny jako pies, że sobie wyżej szanuje honor pański, niżeli życie własne i nawet kłamstwa-by się nie dopuścił przeciwko niemu za nic najdroższego na świecie. Inni żydzi pogadawszy ze sobą, już tylko czekali, póki on swojej perory nie skończy, poczem przystąpili do dalszych rachunków, zakończyli je bez żadnej nowej kłótni, bez sporu nawet i pokłoniwszy się panu, odeszli; ale pan już gniewny pozostał. Jakoż przeszedłszy się jeszcze kilka razy po izbie i pokiwawszy głową tędy owędy, przystąpił do mnie i rzekł:

— Samoiło! co ty rozumiesz o tym żydzie?

Ja w rzeczy nie domyślałem się nic na Jarwana i ani mi w głowie było, podejrzywać go o coś grzesznego przeciwko panu, ale dawno już byłem tego zdania, że lepiej-by było, gdyby on nie bywał na naszym dworze. Żyd, jakkolwiek on jest, zawsze to jest rzecz niebezpieczna i zawsze bliższy jest diabłu niż człowiekowi,— odpowiedziałem też panu:

— Już to podobno nie wiele w nim dobrego, jak w każdym żydzie.

Ale co tam dobrego! — zawołał pan, — jeżeli cały diabeł w nim nie siedzi, to pewno połowa,.... i tak mnie się widzi, że on ma już coś nie bardzo czyste względem mnie sumienie. Ale niechno się tylko kontrakty jego pokończą, napędzę do stu katów precz z domu.... na co mnie tego!

I gniewny już był pan przez cały ten dzień, przy obiedzie się chmurzył, nic nie mówił i w talerz jeno poglądał, a jak to było zwyczajem u niego, kiedy mu tylko co bądź dokuczało, w nocy się już obudził, pacierz odmówił i ze mną parę słów o tym żydzie rozmawiał. Taka to już była natura u niego, że byle najmniejsza rzecz w głowę mu wlazła, to już nie było tego sposobu wyrugować ją z myśli, chyba że aż jaki wypadek inny a większy sobą ją wypchnął, albo że się rzecz wyjaśniła całkowicie choćby też i najgorzej.

Drugiego dnia wstawszy znowuż pan był tak samo usposobiony, chmurzył się, gniewał i z założonemi rękoma krzyżował izbę od kąta do kąta. Ja już widziałem, że to coś się znów na złe zanosi, bo chmury na jego czole coraz grubsze się gromadziły i naprowadzały mu takie myśli, o jakich ani snu nie miał przez więcej pół roku. Jakoż następnej nocy zerwał się znowu, siadł na łóżku i mnie obudził.

— Samoiło! — rzekł do mnie, kiedym świécę postawiwszy na stole, stanął sam niedaleko od łoża, — uważasz ty, jaki ja nieszczęśliwy? Człowiek się napracował przez tyle lat, nauganiał się za złodziejmi i rabusiami aż po za Dniepr, nauganiał się za familiantami po całej Polsce, że nie raz jako sam wiesz dobrze, z krwawym potem na całem ciele, w głodzie i chłodzie kładłem się spać gdzie pod krzakiem albo pod cudzym płotem, nauganiałem się potem za królewskiemi i pana Mniszcha sprawami, że gdzie Bałta, gdzie Carogród, gdzie wyspy Cypryjskie i Greckie, a gdzie znów Berlin, a Drezno, a Wiédeń, a Wrocław, wszędzie już znają Kitajgrodzkiego, — i dał mnie pan Bóg przecie, żem i ojcystą fortunę zachował w całości i przyrobił do niej więcej dwa razy tyle, i ranga wojskowa jest i dwoiste Starostwo świeci się na mnie, ba! i zasługi się najdą i oko dobre czy-to u króla Jegomości, czy u Grafa Bryla, czy u pana Marszałka, ze choćby dzisiaj prosić jeszcze o trzecie starostwo albo i o krześle pomyśleć, — a na co mi się zdało to wszystko! co ja zrobię z tem wszystkiem? komu ja to zostawię?.... o Samoiło! bardzo grzeszny musi być taki człowiek, któremu pan Bóg nie dozwoli mieć nawet potomstwa!....

I modlił się potem. A na drugi dzień jeszcze więcej był gniewny i na żonę milczącą i jego chmurami osmuconą, nawet gniewnie i niby znów podejrzliwie spoglądał.

Trzebaż było jeszcze tego nieszczęścia, żeby dnia tego przed wieczorem, kiedy pan wyszedł po zwyczaju w dziedziniec, właśnie Strzelecki po-pod naszą bramę przejeżdżał ku Felsztynowi. Pan rzu-

(Traktat między miastami hanzeatyckiemi i zjednoczonemi stanami Ameryki północnej.)

Hamburg, 23. marca. Dzisiaj publikowano traktat, zawarty między hanzeatyckiemi wolnemi miastami Hamburgiem, Bremą i Lübeką a Zjednoczonemi Stanami Ameryki północnej względem wzajemnego rozszerzenia zakresu sędziowskich upoważnień konzulów. Namieniony traktat jest zawarty na lat dwanaście. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 29. marca.)

Medal austr. 5% $85^3/_4$; $4^1/_2$ $77^3/_4$. Akcye bank. 1548. Sardyskie —. Hiszpańskie $44^3/_8$. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 197. 1839 r. $135^1/_4$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 29. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^1/_2$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^1/_2$. $4^1/_2$% z r. 1852 $102^5/_8$. Obligacye długu państwa $92^3/_4$. Akcye bank. $108^1/_2$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $97^1/_2$; Pol. 500 l. $93^1/_4$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^7/_8$. Austr. banknoty. $93^5/_{12}$.

Szwecya.

Sztokholm, 11. marca. Francuski poseł, pan *Lodstein*, doręczył wczoraj Królowi Jego Mości swe listy wierzytelne. *(W. Z.)*

Montenegro.

(Najnowsze wiadomości z Montenegro.)

W ostatnich dniach wyruszył także jenerał Mustafa Basza z swojem wojskiem ze Spuz i udał się do Skutari. Omer Basza ogłosił, że jest zniesiona blokada albańskiego wybrzeża, i że wolno jest handlowi i żegludze rozpocząć znowu komunikacye przerwane. Z czterdziestu jeńców Wojewody z Grahowo powróciło tylko 22 z więzienia w Trebigne, z których Vuka Popów Bullaich zaduszono zaraz pierwszej nocy jego przybycia. Reszta zginęła z doznanych męczarni. Dnia 19. przybyli znowu do Cattaro: pułkownik Stratimirowicz, kapitanowie Nagy i hrabia Nugent, tudzież cesarsko-rosyjscy komisarze Kowalewski i Berger. Ich misya załatwienia niektórych nieporozumień między Montenegrynami i Turkami odniosła pomyślny skutek; również i książę z Montenegro dla zapobieżenia dalszym samowolnościom wydał do swych ludzi potrzebne rozporządzenia. *(L. k. a.)*

Turcya.

(„Jour. de Const." o audyencyi księcia Menżyków u Sultana.)

Konstantynopol, 9. marca. Z *„Jour. de Const."* wyjmujemy następujące doniesienia:

„Rosyjski poseł książę Menżyków oddał dnia 7. w towarzystwie pana Ozerow i kilku członków ambasady w cywilnych sukniach wizytę Wielkiemu Wezyrowi i nowemu ministrowi spraw zagranicznych Rifaat Baszy. Nazajutrz udał się ten sam poseł w galowym uniformie, w towarzystwie pana Ozerow z świtą złożoną z 25 osób na pokładzie rosyjskiego parostatku do cesarskiego pałacu w Czeragan; tam był przyjęty przez przedstawiającego zagranicznych posłów Kiamil Beja i dragomana dywanu, Mareddin Beja, i wprowadzony do gościnnej sali, gdzie się już znajdował minister spraw zagranicznych, Rifaat Basza, który mu składał honory, a potem z całą jego świtą wprowadził go do Sułtana Jego Mości, któremu książę Menżyków doręczył swe listy wierzytelne. *(A. B. W. Z.)*

(Usunięte trudności względem uroczystego obchodu pogrzebowego zmarłych Chrześcian.)

Z **Mostaru** w Hercegowinie donoszą: Wiadomo, że Muzułmanie dawniej największe robili trudności, ażeby przeszkodzić uroczystym obchodom pogrzebowym zmarłych Chrześcian, a ludność była tak uciemiężona, że długi czas żaden Chrześcianin nie śmiał zanieść przeciw temu skargi. Ten stan rzeczy polepszył się znacznie od czasu skutecznego wystąpienia Austryi w Turcyi. Niedawno odbył się pogrzeb Maddaleny Jukich, małżonki jednego z austryackich poddanych zamieszkałych w Mostar; pochód pogrzebowy na cmentarz odbył się najspokojniej i bez najmniejszego excesu ze strony Muzułmanów. Władze tureckie zezwoliły z największą gotowością na obchód kościelny i zapewniły na każdy wypadek wszelką pomoc z swej strony. *(L. k. a.)*

(Podatek krajowy w Bośnii.)

Z **Bośnii** donoszą: Kiamil Basza kazał spisać wszelki nieruchomy majątek i przychody z niego w Bośnii, ku ustanowieniu normy dla wymiaru i poboru krajowego podatku. Z początku wezwano każdego po szczególe do podania swego majątku i dochodu. Gdy jednak okazało się, że te fasye znacznie rozminęły się z prawdopodobieństwem, więc mianowano wszędzie komisye detaxacyjne. Po rok 1849 płacili tylko Chrześcianie krajowy podatek (porez), a to półrocznie po 22 piastrów od każdego domu. W roku 1850 rozciągnięto ten podatek także na Muzułmanów, a w roku 1851 dla Rajów i Muzułmanów podwyższono na 85 piastrów rocznie od każdego domu. Według tego wymiaru pobiera się ten podatek obecnie także od rodzin w Bośnii, obliczonych na 130,000 i przynosi rocznie 11,494.000 piastrów. Zapewniają, że rząd chce ten podatek na 16 milionów piastrów podwyższyć, tak, iż rocznie przypadałoby na kazdy dom przeciętnie 110 piastrów. Wiadomo, że pogłówie (haradsz) pobiera się tylko od Rajów (Chrześcian i żydów), a to tylko od mezkiej płci (z wyjątkiem dzieci niżej 10 lat i starców, mają-

---

 cił na niego okiem, na jego pokłon odpowiedział pokłonem i obróciwszy się do mnie, zapytał:

— Samoiło! kto to przejechał?

— Zdaje mi się, że pan Słochiński; — odpowiedziałem, on zaś nic na to, tylko głową sobie pokiwał i tak jakoś tem humor sobie zepsował, że masztalerzom i pachołkom, koni od wody wiodącym, kazał z koni zeskakiwać przed sobą, piorunował na nich za wszystkie grzechy, jakie im się zdarzyło popełnić od samej kolebki, przyganiał im także rzeczy których nigdzie widać nie było, a nawet jednemu dał w gębę, co u niego bardzo rzadko się wydarzało. Ale nie dosyć na tem.

Dnia drugiego bowiem, kiedy znowu o tej samej godzinie stoimy w dziedzińcu, znowu przejeżdża Strzelecki i prawda to, że niby nie wracał z swojej wczorajszej podróży, jeno znów jechał ku Felsztynowi. Teraz już pan mu na jego pokłon nie oddał pokłonu, jeno obróciwszy się do mnie, rzekł chmurno:

— To znowu ten młokos z Słochini?

— Znowu panie, — odpowiedziałem, — kręci się młodzież teraz, bo to zapusty.

— Kręcą się kruki, kiedy żer gdzie czują! — rzekł na to on i rzucił okiem na okno pałacu. A w oknie narożnem wychodzącem w dziedziniec, tak samo jak wtenczas, kiedy pan Handzię zatrzymał w dziedzińcu, stała pani o ramę okienną oparta, ale w tym momencie, kiedy pan się obrócił, zniknęła. Ujrzawszy pan to, rzekł do mnie półgłosem:

— Samoiło! widziałeś? — Ja widziałem, ale żeby mu tem głowy nie bałamucić, odpowiedziałem, iżem nic nie widział. Na to on z gniewem się odwrócił odemnie i już nie kpał furmanów po wczorajszemu, jeno szedł zaraz na górę i tam aż do wieczora chodził wielkim krokiem po swojej izbie, potem spać się położył, w nocy wstawał, brał bóty i burkę zarzucał na siebie i znowu chodził. Ja już widziałem, że znów jakaś wielka i straszna chmura wisi nad naszym dworem, ale już nic nie mówiłem do tego. Jakoż drugiego dnia zaraz poczęło się łyskać na naszem niebie i grom się dał słyszeć z daleka....

Tu muszę powiedzieć, że żydzi owi, przeciwnicy i nieprzyjaciele Jarwana, którzy oddawna już czekali tylko na powód jaki, dla którego-by go mogli pochwycić i zgubić przed panem albo i przed sądem jakim surowym i którzy tym końcem każdy krok jego śledzili przez siebie samych i przez chrześcian na to z nimi zmówionych, już byli znaleźli powód taki przed kilkoma dniami; karteczka owa bowiem, którą on panu już z ręki prawie wyrwawszy, tak nagle schował był do kieszeni, wskazała im drogę do tego. I lubo pan wziąwszy potem inną jakąś karteczkę od niego, uwierzył że to ta sama była, którą on schował tak skwapliwie, żydzi jednak, jako przebieglejsi i jeszcze podejrzliwsi od pana, temu nie uwierzyli i poczęli tego bliżej dochodzić. Jakoż wiedząc oni, jakie niegdy były pana Strzeleckiego do domu pani Starościny Borzysławskiej stosunki i intencye, i wiedząc także, jak srodze i za co tak srodze pan mój obeszedł się z Handzią, łatwo wpadli na domysł, że kartka, którą Jarwan tak nagle skrył przed Starostą, nie musiała być czem innem, jeno taką samą karteczką, jak owa, o którą obwiniono Handzię i tak srodze skarano. A że jeszcze do tego i ta zachodziła okoliczność, że Jarwan w Słochini tak dobrze a może i jeszcze lepiej był jak w naszym dworze i rzeczywiście dużo tam przesiadywał, więc żydzi nie wahali się ani chwili dać folgę swoim domysłom i swoje szpiegostwo puścić tym tropem. I doszli-li czego pewnego, albo nie doszli, tego niewiem na pewno, ale to pewno, że drugiego dnia po tem, kiedy pan powtórnie już widział Strzeleckiego przejeżdżającego po pod bramę naszego dworu, żydek jakiś, a właśnie jeden z tych samych, którzy się to tak swarzyli z Jarwanem przy obrachunku, wszedł do antykamery i kazał się meldować Staroście. Mnie się ani śniło natenczas, z czem ten żydek przyjechał i ani to mnie na żaden domysł naprowadzić nie mogło, że się pytał jeszcze przed meldowaniem, żali niemasz Jarwana u pana w izbie, więc poszedłem i meldowałem. Pan jak zwykle kazał żyda napędzić, ale żyd prosił się bardzo i nawet dawał mi talar bity do ręki, żebym go wpuścił, bo ma sprawę tak ważną, że warta więcej jak sto talarów, ale ja talara nie brałem, jeno jeszcze raz szedłem do pana. Pan rzekł:

— No to wpuść łotra, ale powiedz, że jeżeli z głupstwem przychodzi, to mu każe dać sto bizunów.

I wpuściłem żyda do izby i trwała ta jego rozmowa z panem jaką dobrą godzinę, przy której ja jednak nie byłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cych lat przeszło 60) po 15 piastrów od głowy. Od 1. marca 1850 po koniec lutego 1851 to jest w roku Hedszira 1266 wpłynęło od 202,825 Rajów opłacających „Haradsz,“ 3,042.375 piastrów. Według tego można obliczyć w przybliżeniu liczbę głów chrześciańskiej ludności w Bośni, która w ten sposób wynosi dwie trzecie części ogółowej ludności. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 29. marca. Książę Hieronim niebezpiecznie zachorował.

Marsylia, 28. marca. Dotychczas nie mamy tu żadnych wiadomości, prócz na Tryest otrzymanych. Pan de Lacour odpłynął parostatkiem „Caton.“ *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 23. marca. Na dzisiejszym targu było ogółem 231 sztuk bydła, a mianowicie przypędzili: Chaim Wolf Bodner 28 sztuk, z Surochowa 60 sztuk, Jędrzej Lasek z Brendzianowic 29 sztuk, a w mniejszych partyach 114.

Prócz partyi 60 wołów z Surochowa lepszego gatunku była reszta mięszana, ale mimo to szedł handel żwawo, ceny utrzymały się prawie na dawnym stopniu, i tylko 24 sztuk bydła nie sprzedano. — Dla wielkich śniegów zostało kilka partyi bydła w drodze.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 200 sztuk wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 1. kwietnia.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	7	5	11
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	52	8	55
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	43	1	44
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	91	40	92	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. kwietnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	50
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 1. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 152 1/2. Augsburg 109 3/4 l. uso. Frankfurt 108 3/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161 7/8 l. 2. m. Liwurna 109 p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109 5/8. Marsylia 129 7/8 l. Paryż 129 7/8 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 14 1/2. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 1/16. Lomb. 99 7/8. Oblig. indemn. 93.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 30. marca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 14 1/2. Ces. dukatów obrączkowych agio 14. Ros. imperyały 8.58. Srebra agio 9 3/4. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hr. Borkowski Edward, z Gródka. — Hr. Konarski Ksawery, z Chrewta.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

PP. Gottleb Józef, c. k. komisarz cyrkularny, do Rzeszowa. — Żebrowski Tadeusz, do Żurawna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	28 0 04	0°	+ 7°	zachodni₀	pochm. mgła
2 god. pop.	27 11 60	+ 6,5°	0°	„	„ ⊙
10 god. wie.	27 10 46	+ 2,5°		wschod.₀	bardzo pochm.

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „**Ernani.**“

Jutro: Przedst. niem.: „**Der Talisman.**“

W poniedziałek: Dla uroczystości N. M. P. teatr zamknięty.

We wtorek: Opera niem.: „**Norma.**“

We środę: Przedst. polskie. „**Adrienne Lecouvreur.**“

KRONIKA.

Donoszą ze *Stanisławowa.* Podejrzany o złodziestwa, a spólnik kradzieży koni z Józefem R. (a o którym my donosili przed kilku dniami w N. 72 G.) — niejaki Luc H. nie uszedł przecie ręki sprawiedliwości. Odszukano go 23. marca w Dobrowlanach, i siedzi teraz.

Podobny przypadek kradzieży jak tam w Stanisławowie wydarzył się w *Raybrodzie* w Sądeckim 20. marca. Wpadło ludziom w oko, zkąd mógł niejaki Józef Pą. przyjść do pary wołów i wyprowadzać publicznie na przedaż, kiedy wiadomo było o nim, że nie konieczny bywał zwierny. Z początku udawał te woły za swoje, potem się postrzegł, że z tego się ludzie śmieją, odwołał się na jakiegoś chłopa we wsi Ujazd, który mu miał sprzedaż polecić. Nim się rzecz wyjaśni, przytrzymano go razem z wołami.

Trzeci taki sam przypadek donoszą z *Góryhumory* na Bukowinie; i tu jakiś F. z Kapukodrulina wyprowadził d. 22. marca parę wołów na targ. Że jego nie było, na to się zgodzono; lecz że on nie umiał dać wywodu czyje są, to bardzo może być prawda, bo mógł przydybać bydło samopas zabłąkane tak jak się wydarzyło w *Kurowicach* pode Lwowem 21. marca. W szczerem polu przydybali żandarmy konia się błąkającego, i pokazało się, że był z Biłki o milę ztamtąd.

W tej samej Gurahumora dwóch zapamiętalców, Konstantyn i Szymon D. poobcinali sobie po dwa palce u nóg, ażeby ujść służby wojskowej. Było to 19. marca. Poszli na pośmiewisko u ludzi — nie tylko że obwołani za tchórzów, ale nadto samowolne kalectwo od służby nie uwalnia i jeszcze karę ściąga.

Z dwóch stron doniesienie o pożarach. W *Swiętem*, wiosce w okolicy Radymna w Przemyskim wybuchł niewiedzieć z czego ogień po północy w karczmie, i mimo usilnego ratunku i zasobów w narzędzia do gaszenia ognia spaliła się karczma i szopa w sąsiedztwie wieśniaka Hrycia Kowalika; a szkody liczą na 650 złr. — Drugi pożar w *Strusowie* w Brzeżańskim, ale jak się zdaje już z namysłu podłożony, wybuchł w domu szewca Łukasza Pawłowskiego, i zniszczył domostwa dwóch gospodarzy. Podejrzenie pada na czeladnika, i sprawa jest w toku.

W *Dąbrowce* w Samborskim (d. 19. marca) a w Sanockim w *Brzozowie* (d. 18. marca) przytrzymano dwóch, którzy się w lekarkę bawili. W Dąbrowce u niejakiego Jędrzeja P. wytrzęśli całą apteczkę leków i dotego korespondencyę pisemną z pacyentami; a w Brzozowie znalazł się inny Jędrzej St., co tylko rwał zęby i krew puszczał, komu się podobało.

Innego rodzaju matactwo obrał sobie Żydek z Kutt S. S. w *Czerniowcach.* Lichwił monetą śrebrną, ale 22. marca urwało mu się.

Tu w samym *Lwowie* dwa pamiętniejsze przypadki. Chory druciaż niejaki Zawratyński wyskoczył d. 25. marca o 3ciej po północy z łóżka w domu na przedmieściu Zamarstynowskim, i znaleźli go dopiero nazajutrz na targowicy bydła, ale bez duszy.

Dniem wprzódy przytrzymano tu włóczęgę jednego z *Wołoszczy* w Samborskim, który imieniem obywateli wydawał świadectwo koledze swemu jakiemuś Jędrzejowi Gamel.

Przewodnik lwowski.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 16.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*